

Karta Praw Rodziny - cd.

Zgodnie z obietnicą, powracam do postanowień Karty Praw Rodziny. KPR została przedłożona przez Stolicę Apostolską „wszystkim ludziom, instytucjom i władzom zainteresowanym misją rodziny w świecie współczesnym”. To „zainteresowanie” wyraził Senat RP, przyjmując uchwałę o ustanowieniu Dnia Praw Rodziny. Dzień ten przypada 22 października.

KPR skierowana jest przede wszystkim do rządów, gremiów uchwałodawczych, ale przecież powinna być powszechnie znana ludziom, czyli rodzinom, choć to już zdanie wszystkich ruchów obywatelskich zabiegających o powszechność w naszym życiu katolickiej nauki społecznej. Nie znaczy to, że KPR nie ma żadnego znaczenia dla rodzin niechrześcijańskich. Wszystkie zawarte w niej zasady, postulaty, znajdują się także w licznych dokumentach wspólnoty międzynarodowej. Choć trzeba przyznać, w ostatnich latach, szczególnie europejskie instytucje, zaczęły odchodzić od naturalnego spojrzenia na wspólne ogólnoludzkie wartości, w tym rodzinę. Podejmowane są próby przededefiniowania rodziny rozumianej przez wieki jako naturalny związek mężczyzny i kobiety. Podważa się naturalny fakt uzupełniania się mężczyzny i kobiety w małżeństwie. Kwestionowane są równe prawa i godność małżonków oraz naturalny cel wkomponowany w małżeństwo, jakim jest misja przekazywania życia. Ataki na rodzinę, jako „źródło opresji”, znane są też w Polsce i co jest szczególnie smutne, pochodzą od osób z profesorskimi tytułami. Wydaje się jednak, że tracą

na znaczeniu, szczególnie po zmianach społeczno-prawnych i ekonomicznych, jakie rozpoczęły się w naszym kraju dwa lata temu. Anachroniczne i irracjonalne lęki pani profesor Magdaleny Środy i innych feministek przestają być traktowane poważnie.

Z KPR wynika, o czym już pisałem, niezbywalne prawo i pierwszeństwo rodziców do wychowania swoich dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem moralnymi i religijnymi. W tym mieści się wymóg kształcenia i wychowania dzieci w kulturze ich rodziców. Niemieckie Jugendamty, tak bezwzględne w swojej polityce odbierania polskim rodzicom ich dzieci, potrafiły nawet kierować je do zastępczych rodzin muzułmańskich. Pierwszeństwo rodziców w wychowaniu dzieci daje im też prawo do swobodnego wyboru szkoły. Te zaś muszą być przez władze, szczególnie gdy chodzi o dotacje, traktowane równo. To rodzice też mają niezbywalne prawo rezygnacji ze szkoły, która wychowuje dzieci niezgodnie z ich własnymi przekonaniem religijnymi. Chodzi tu głównie o wychowanie seksualne dzieci, programy, które kłóca się z etyczno-moralnymi poglądami rodziców. Ta sfera należy do nich i trzeba jej bronić. Tak jak przed ujemnymi wpływami i nadużyciami ze strony środków masowego przekazu. Podobne prawo przysługuje rodzicom, gdy szkoła nie zapewnia dzieciom wychowania religijnego, zastępując je programami z zakresu tzw. uniwersalnej etyki.

Dobrze, że KPR przypomina, iż „rozwód narusza samą instytucję małżeństwa i rodziny”. Warto tu wspomnieć, w roku 500-lecia

reformacji, która zadała chrześcijaństwu i Nauce Kościoła tak wielki cios, że rozwody wprowadzone do europejskiego prawa przez rewolucję francuską, zapoczątkował niemiecki mnich Marcin Luter. Przy okazji, ten czczony dziś „prekursor europejskiej wolności”, był też innym „prekursorem” – swój stan zakonny zamienił na małżeństwo z zakonnicą Katarzyną von Bora.

KPR postuluje, aby prawo rodziców do wychowania dzieci było wspierane przez różnego rodzaju formy współpracy rodziców z wychowawcami, nauczycielami i kierownictwem szkoły. Oznacza to, że rodzice powinni mieć wpływ na działalność szkoły, szczególnie jej programy i metody nauczania czy wychowywania. Zwraca też uwagę artykuł 6 KPR, w którym szacunek do naturalnego prawa rodziny do rozwoju zostaje ujętymi słowami: „godność, słuszną niezależność, intymność, integralność i stałość każdej rodziny”. Ten zestaw oczekiwań względem władzy każdego szczebla najlepiej oddaje istotę Karty Praw Rodziny. Rodziny mają oczywiście prawo zrzeszać się z innymi rodzinami czy instytucjami w celu ochrony praw rodziny czy prezentowania swoich przekonań. Liczne fundacje prorodzinne i za życiem, jakie pojawiły się u nas ostatnio, to wyraz rosnącej świadomej odpowiedzialności za rodzinę i społeczeństwo. Bo tylko zdrowa rodzina buduje zdrowe społeczeństwo. O prawie rodziny do zdrowego wypoczynku wspominam na końcu tylko dla porządku. Zajrzyjmy więc do Karty Praw Rodziny.

Wojciech Reszczyński

089 wSieci 06.11.2017